



Papież Franciszek

Kościół będący misterium komunii jednoczy się z ofiarą Chrystusa i Jego wstawiennictwem. W tym świetle w katakumbach Kościół często jest przedstawiany jako kobieta na modlitwie, z szeroko otwartymi ramionami, w postawie „orantki”. Kościół się modli. Jest taki fragment w Dziejach Apostolskich mówiący o tym, że kiedy Piotr był w więzieniu, „Kościół modlił się za niego nieustannie do Boga” (por. Dz 12, 5). Kościół modlący się. A kiedy idziemy na Mszę św., udajemy się po to, by urzeczywistniać to właśnie: modlący się Kościół. Podobnie jak Chrystus, który wyciągnął ramiona na krzyżu, Kościół ofiarowuje się i wstawia za wszystkich ludzi przez Niego, z Nim i w Nim. [...] W Modlitwie Eucharystycznej nikt i nic nie jest zapomniane, ale wszystko jest doprowadzone do Boga. [...] I kiedy ja czy moi krewni jesteśmy w potrzebie lub ktoś bliski przeszedł z tego do innego świata, mogę o tym wspomnieć bądź milcząco, bądź też pisząc imię, aby zostało dołączone.

Fragment przemówienia wygłoszonego podczas audiencji ogólnej w Watykanie, 07.03.2018 †



Ks. bp Aleksander Kaszkiewicz

ЧCzytając Ewangelię, św. Kazimierz z pewnością niejedną raz zastanawiał się nad słowami

Jezusa: „Wiedzie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, uciskają je, a ich wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym. [...] Gdyż i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mk 10,42-43.45). Św. Kazimierz potrafił łączyć żarliwą pobożność i miłość do Boga z miłością do bliźniego i służbą drugiemu człowiekowi. Szczególną miłością i troską królewicz otaczał ubogich, chorych, więźniów, sieroty, wygnańców, skrzywdzonych. Nie tylko hojnie wspierał ich jałmużną, lecz także znajdował czas na rozmowę z nimi, odwiedzał ich w domach, szpitalach i więzieniach, umiał pocieszyć i podtrzymać na duchu. Mówił o sobie: „Królewicz nie może nic przystojniejszego czynić, jak w ubogich służyć samemu Chrystusowi”. Historia zna wielu królów o imieniu Kazimierz. Prawie każdy z nich otrzymał jakiś przydomek, świadczący o pewnych zasługach: Kazimierz Odnowiciel, Kazimierz Sprawiedliwy, Kazimierz Wielki. Lecz najpiękniejszy z tytułów otrzymał Kazimierz Królewicz – Święty. Na ten tytuł zasłużył, ponieważ w swym życiu na pierwszym miejscu stawiał zawsze Pana Boga i Jego naukę, a sam, będąc synem króla, potrafił stać się sługą wszystkich.

*Fragment homilii wygłoszonej podczas uroczystości św. Kazimierza w Sopoćkiniach,
04.03.2018 †*